



## Warszawa gościła migrantologów z całego świata

**Prof. Marek Okólski**

**Ośrodek Badań nad Migracjami UW**



Od 7 do 9 września br. Uniwersytet Warszawski gościł jedno z najważniejszych w 2011 r. międzynarodowych zgromadzeń akademickich poświęconych procesom migracyjnym - doroczną (ósmą z kolei) konferencję Sieci Badawczej IMISCOE. Organizatorem wydarzenia był Ośrodek Badań nad Migracjami UW. Powierzenie warszawskiemu ośrodkowi organizacji tej konferencji świadczy o jego silnej pozycji w IMISCOE i zaufaniu ze strony instytucji tworzących tę sieć.

IMISCOE (International Migration, Integration and Social Cohesion) jest siecią (konsorcjum) złożoną z 29 instytucji z 14 krajów europejskich (i Turcji), w tym OBM - jedyne przedstawiciela Europy Środkowo-Wschodniej. Początek tej organizacji to Sieć Doskonałości, inicjatywa finansowana przez Unię Europejską w ramach 6. Programu Ramowego, której celem było promowanie współpracy badawczej czołowych europejskich placówek akademickich w różnych obszarach nauki. Po siedmiu latach trwania Programu okazało się, że IMISCOE jest jedną z nielicznych sieci utworzonych w ramach tego Programu zdolnych do (i uznających potrzebę) dalszego działania, bez wsparcia finansowego UE. W obecnej formie, tzn. jako Sieć Badawcza, IMISCOE istnieje od 2008 r.

Źródło: OBM UW.

Warszawska konferencja składała się z kilku części: organizacyjnej, plenarnej oraz warsztatowej. W ramach pierwszej obradowały Zarząd (Board of Directors) oraz Komitet Redakcyjny IMISCOE. Druga obejmowała dwie sesje: „Migration and Social and Economic Change: The Perspective of European Peripheries” i „East-West Partnership: Migration, Politics and Development”. Obie sesje łączył podstawowy motyw konferencji - „Dynamics of European Migration Space: Economy, Politics and Development”. Pierwsza z nich miała charakter akademicki i składała się z głównego wykładu i dwugłosu panelistów przeplatanych wystąpieniami „z sali”, a w drugiej, mającej charakter dyskusji panelowej, doszło do połączenia wiedzy ekspertów z optyką polityków. Natomiast w ramach trzeciej części konferencji odbyło się kilkadziesiąt seminariów podzielonych na 27 grup tematycznych. W konferencji wzięło udział 180 osób, reprezentujących 27 krajów, w tym wielu badaczy spoza sieci.



Na zdjęciu (od lewej): Prof. Rinus Penninx, koordynator sieci IMISCOE, Prof. Włodzimierz Lengauer, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą. Fot. Marta Anacka.



W konferencji wzięło udział 180 osób, reprezentujących 27 krajów. Fot. Marta Anacka.

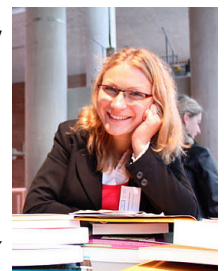
Konferencja stworzyła nam okazję do pokazania potencjału i zdolności Uniwersytetu Warszawskiego do realizacji przedsięwzięcia organizacyjnego o tak poważnej skali. Miejsca, które gościły jej uczestników (Pałac Kazimierzowski, Biblioteka Uniwersytecka oraz główny gmach Wydziału Prawa i Administracji UW, a także Centrum Nauki Kopernik) były, z jednej strony, świadectwem bogatej historii Uniwersytetu Warszawskiego, jak również nowoczesnych rozwiązań w popularyzacji wiedzy naukowej w Warszawie, a z drugiej strony, dały uczestnikom przedsmak ciekawej, starej i nowej architektury naszego miasta. Wielu gości konferencji dało się temu uwiesić i wzięło udział w specjalnie zorganizowanym zwiedzaniu centralnych części Warszawy.



Uczestnicy konferencji z zainteresowaniem przeglądali publikacje IMISCOE. Warto podkreślić, że wiele z nich jest dostępnych on-line: <http://www.oapen.org/search?brand=oapen&keyword=imiscoe>. Fot. Marta Anacka.

Odniosłem wrażenie, że konferencja miała bardzo dobrą atmosferę. Na salach obrad odczuwało się wibrujący klimat intelektualnej debaty, a podczas przerw, w kularach, toczyły się nieprzerwanie ożywione rozmowy. Zarówno w czasie trwania konferencji, jak przez wiele następnych dni, na ręce moich kolegów z OBM płynęły od uczestników słowa zadowolenia i uznania dla nas. Sam również tego doświadczałem. Mamy więc niemały powód do satysfakcji.

Zapraszając Państwa do zapoznania się z relacją z konferencji, chciałbym wykorzystać tę okazję do złożenia podziękowania zespołowi OBM, który czynnie uczestniczył w przygotowaniu konferencji i zapewnił jej sprawny przebieg, szczególnie zaś Dr Magdalenie Lesińskiej, „mózgowi” tej złożonej operacji.



Na zdjęciu: Dr Magdalena Lesińska. Fot. Marta Anacka.

## Migracyjno-rozwojowy węzeł gordyjski

Prof. Russell King



Fot. Marta Anacka.

Czy niedorozwój cywilizacyjny państw jest przyczyną migracji? Czy migracje prowadzą do pogłębienia niedorozwoju krajów, z których pochodzą imigranci. A może wręcz przeciwnie - do ich rozwoju? Czy rozwój ma wpływ na skalę migracji? Czy pod wpływem migracji następuje rozwój kraju wysyłającego czy przyjmującego? Ten zestaw wątpliwości przedstawił Prof. Russell King w wykładzie otwierającym konferencję.

Relacja między rozwojem a migracjami, ze szczególnym uwzględnieniem migracji pracowniczych oraz ich wpływu na kraje pochodzenia migrantów, były kluczowymi zagadnieniami w wystąpieniu Prof. Russella Kinga. Wielość możliwości interpretacyjnych tego związku wywodzi się, jego zdaniem, w gruncie rzeczy z dwóch perspektyw. Po pierwsze, z perspektywy zakładającej, że rozwój odbywa się za pośrednictwem migranta, niejako oddolnie (zdobycie przez niego wykształcenia, nowych umiejętności, przejęcie innych zwyczajów). Po drugie z perspektywy, według której migranci są zmuszeni do mobilności poprzez system globalnej akumulacji kapitału i władzy.

Wyjaśniając kompleksowość związku migracje-rozwoj, Profesor posłużył się przykładem Albanii. Doświadczenia tego kraju w tym zakresie są bowiem interesujące z kilku powodów. Szacuje się, że niemalże 45 proc. populacji Albanii przebywa za granicą - głównie w Grecji i we Włoszech. Emigracja z Albanii jest również mocno zmaskulinizowana, co jest konsekwencją tradycyjnej, patriarchalnej kultury dominującej w tym kraju. Przypadek Albanii wydaje się obrazować sytuację, w której migracja stanowi odpowiedź na niedorozwój kraju powodowany izolacją polityczną i gospodarczą za

reżimu Envera Hodży, jak również ekonomiczną zapaścią z początku lat 1990.

Osobną kwestią są przekazy pieniężne dokonywane przez migrantów i ich wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy, a także na zmianę tradycyjnych ról społecznych kobiet i mężczyzn. W obliczu zaobserwowanych faktów wydaje się, że ten wpływ jest mocno ograniczony. Dzieje się tak m.in. dlatego, że kobiety są głównymi odbiorcami środków finansowych, co może pogłębiać ich uzależnienie od głowy rodziny. Z drugiej jednak strony, same stają się symboliczną głową rodziny podczas nieobecności męża.

Wracając do dylematu, czy migracja wspiera rozwój



Fot. Marta Anacka.

państw, czy też dzieje się wręcz odwrotnie, Profesor zakończył wykład stwierdzeniem, że niewątpliwie mamy do czynienia z rozwojem pod wpływem migracji, ale mającym głębokie konsekwencje tak dla kraju pochodzenia oraz kraju przyjmującego, jak i dla samych migrantów. Kraj wysyłający korzysta i rozwija się kosztem strukturalnego uzależnienia od środków pieniężnych przesyłanych przez migrantów z kraju emigracji. Kraj przyjmujący korzysta z taniej siły roboczej, jednak za cenę uzależnienia od pracy świadczonej przez migrantów. Migranci z kolei zaspokajają najważniejsze potrzeby swoje i swoich rodzin, ale kosztem potencjalnych emocjonalnych i psychologicznych konsekwencji separacji od najbliższych oraz marginalizacji w kraju przyjmującym. KF

## Globalizacja stracona

Prof. Raúl Delgado Wise



Fot. Marta Anacka.

Korytarz migracyjny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem jest jednym z najczęściej uczęszczanych na świecie (Bank Światowy 2011). Jednak wbrew (neoklasycznym) nadziejom ekonomistów pokładanym w przepływach siły roboczej pomiędzy tak odmiennymi gospodarkami, jak gospodarki USA i Meksyku, w miarę rozwoju strumieni migracyjnych nie nastąpiło między tymi krajami zrównanie poziomów płac ani tym bardziej poziomów życia. Narastająca nierówność społeczno-ekonomiczna pomiędzy przyjmującymi „krajami północy” a wysyłającymi „krajami południa” były przedmiotem wystąpienia Prof. Raúl Delgado Wise’a w czasie sesji otwierającej konferencję. W swoim wystąpieniu scharakteryzował on współczesne procesy migracyjne w kontekście neoliberalnej globalizacji. W wystąpieniu podkreślał, że procesy produkcyjne dążą obecnie do zachowania *status quo*, jeśli chodzi o zróżnicowany poziom rozwoju gospodarczego między krajami. Sytuacja ta umożliwia krajom bogatszym *outsourcing* w krajach biedniejszych, pozwala utrzymać podaż taniej siły roboczej, ułatwia eksploatację zasobów naturalnych i budowanie efektywnych kosztowo (z punktu widzenia międzynarodowych korporacji) łańcuchów dostaw.



Fot. Marta Anacka.

Prof. Wise zwrócił uwagę na miejsce migrantów w tych procesach. Postawił hipotezę o przymusowym charakterze współczesnych migracji zarobkowych, które muszą następować w efekcie nierównych relacji gospodarczych. W efekcie tego typu mobilności migranci są

eksploatowani w krajach wysoko rozwiniętych, czego obrazem miały być przytaczane dane dotyczące meksykańskich imigrantów w USA. Choć przynoszą oni wymierne korzyści dla gospodarki amerykańskiej, często są marginalizowani, a ich legalny pobyt rozważa się co najwyżej w kategoriach tymczasowości. Ponadto, jak wynika z przytoczonych przez prof. Wise’a danych, transfery pieniężne wysyłane do domu przez pracujących w Stanach Meksykanów nie są w stanie pokryć kosztów odtwarzania struktur i relacji społecznych kraju pochodzenia. A zatem, jak składował profesor, migracje z „krajów południa” do „krajów północy” są w istocie subdywizowaniem bogatszych gospodarek przez gospodarki biedniejsze.



Fot. Marta Anacka.



Fot. Marta Anacka.

Jednak nawet jeżeli nie określimy tych migracji mianem „przymusowych”, jak wiemy, nie da się ich powstrzymać. Podobno można nimi zarządzać. Żeby jednak zarządzać nimi tak, ażeby przynosiły wymierne korzyści także dla kraju wysyłającego,

potrzebne są działania obu państw. Tego, do którego się jedzie, ale także - a być może przede wszystkim - tego, z którego się wyjeżdża. Jak by wyglądało życie milionów meksykańskich pracowników, gdyby nie mogli wyjechać do pracy za granicę? To pytanie z sali pozostało bez odpowiedzi. JV

## Społeczny kontekst przekazów pieniężnych z zagranicy

Prof. Dumitru Sandu



Fot. Marta Anacka.

Profesor Dumitru Sandu, socjolog na Uniwersytecie w Bukareszcie, przedstawił interesujące spojrzenie na przekazy pieniężne z zagranicy w kontekście społecznym. Badacz odszedł od głównego nurtu obecnego w literaturze ekonomicznej, w którym dominują analizy dotyczące przekazów pieniężnych jako źródła rozwoju ekonomicznego. Postawił natomiast hipotezę, że istnieje transnarodowa przestrzeń społeczna związana z przysyłaniem środków pieniężnych do kraju pochodzenia.

Prof. Sandu uważa, że poznanie tej przestrzeni jest istotne dla zrozumienia społeczno-ekonomicznych zmian dotyczących migracji. Ta przestrzeń, według rumuńskiego socjologa, składa się z czterech wymiarów, z których kluczowe znaczenie ma orientacja imigrantów na kraj pochodzenia (*home orientation*) oraz deprywacja. Pierwszy wspomniany wymiar obejmuje przysyłanie środków pieniężnych, nastawienie na powrót do kraju pochodzenia oraz kontakt z krajem pochodzenia (*communication at home*). Drugi wymiar - deprywację - badacz podzielił na deprywację zbiorową na poziomie narodowym oraz deprywację indywidualną.

Kluczowym zagadnieniem badawczym Prof. Sandu było to, czy wśród imigrantów występuje orientacja na kraj pochodzenia, oraz porównanie imigrantów z Europy Wschodniej z innymi imigrantami w Hiszpanii. Sandu oparł swoją analizę na danych pochodzących z trzech różnych źródeł obejmujących wiedzę na temat 15 tys. imigrantów w Hiszpanii.

Profesor zoperacjonalizował zaproponowane terminy w oparciu o skonstruowany przez siebie indeks orientacji na kraj pochodzenia oraz indeks zbiorowej deprywacji, tworząc na ich podstawie modele dla poszczególnych krajów. To podejście miało na celu odpowiedź na pytanie, który z czynników - przysyłanie środków pieniężnych, plany powrotu do kraju pochodzenia czy kontakty - determinuje orientację na kraj pochodzenia wśród imigrantów z różnych krajów. Badanie pokazało, że imigranci pochodzący z krajów o wysokim wskaźniku zbiorowej deprywacji, takich jak Ekwador, Kolumbia czy Bułgaria, koncentrują się na przysyłaniu środków pieniężnych do kraju pochodzenia. Dla imigrantów z Rumunii oraz niektórych imigrantów z krajów, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r., najważniejszy jest powrót do kraju pochodzenia. Kontakty z krajem pochodzenia (*communication at home*) dominują natomiast wśród

imigrantów z Argentyny, innych krajów Ameryki Łacińskiej oraz Marokańczyków.

Rumuński socjolog, zmieniając perspektywę analizy z perspektywy narodowej na perspektywę jednostki, sklasyfikował również orientację imigrantów na kraj pochodzenia według kilku następujących typów: całkowitej orientacji na kraj pochodzenia (*comprehensive home orientation*), komunikacji związanej z powrotem do kraju pochodzenia, komunikacji związanej z przekazem środków pieniężnych, komunikacji związanej z przynależnością do kraju pochodzenia (*home belonging communication*) oraz słabą orientacją na kraj pochodzenia. Poniższa tabela ilustruje tę klasyfikację wraz z oceną stopnia intensywności poszczególnych czynników.

Imigranci posiadający całkowitą orientację na kraj pochodzenia angażują się w kontakty z krajem pochodzenia, przysyłanie środków pieniężnych oraz plany powrotu. W wypadku komunikacji związanej z przynależnością do kraju pochodzenia tylko współczynnik komunikacji z domem jest wysoki, co oznacza brak zainteresowania imigrantów przysyłaniem środków pieniężnych oraz powrotem do kraju pochodzenia. Prof. Sandu zaznaczył, że każda z badanych grup imigrantów w Hiszpanii ma specyficzny profil orientacji na kraj pochodzenia. Znaczna część imigrantów z Rumunii oraz krajów, które dołączyły do UE w 2004 r., ma całkowitą orientację na kraj pochodzenia. Komunikacja związana z przynależnością do kraju pochodzenia jest charakterystyczna dla imigrantów z krajów „starej” UE.



Fot. Marta Anacka.

Sandu podkreślił, że wspomniane typy orientacji mają swoje źródło w zasobach (*resources*), deprywacji oraz momencie przybycia do kraju docelowego. Duże zasoby oraz duży stopień deprywacji sprzyjają całkowitej orientacji na kraj pochodzenia oraz komunikacji związanej z przysyłaniem środków pieniężnych. Podsumowując prezentację, Prof. Sandu dodał, że zaproponowane przez niego podejście jest próbą wypełnienia luki w literaturze dotyczącej operacjonalizacji pojęcia transnacionalizmu w ujęciu ilościowym. *AW*

## Justus Uitermark laureatem nagrody IMISCOE za najlepszą rozprawę doktorską w 2011 r.



Fot. Marta Anacka.

Podczas pierwszego dnia międzynarodowej konferencji IMISCOE odbyło się ważne wydarzenie - została wręczona, już po raz drugi, nagroda IMISCOE Marii Ioannis Baganha za najlepszą rozprawę doktorską poświęconą tematyce migracji, integracji lub spójności społecznej w roku 2011. Tegorocznym laureatem międzynarodowej nagrody został dr Justus Uitermark z Uniwersytetu Erasmusa w Rotterdamie. Jego praca doktorska zatytułowana „Dynamics of Power in Dutch Integration Politics” [„Relacje władzy w holenderskiej polityce integracji imigrantów”] została wybrana spośród dwunastu doktoratów zgłoszonych do konkursu, obronionych na prestiżowych europejskich uczelniach. Prace oceniała Kapituła Nagrody IMISCOE, a także recenzenci zewnętrzni specjalizujący się w dziedzinach, których dotyczyły zgłoszone prace doktorskie.

Badania dr. Justusa Uitermarka dotyczyły zmian w dyskursie medialnym na temat integracji imigrantów w Holandii oraz ich wpływu na pozycję stowarzyszeń Turków, Marokańczyków i muzułmanów w dwóch kontekstach lokalnych: w Amsterdamie, gdzie władza stała należała do socjaldemokratów, i w Rotterdamie, gdzie w ostatnim czasie władzę przejęli niechętni imigracji politycy prawicowi. Badacz doszedł do zaskakujących wniosków. Więcej informacji na temat tegorocznego zwycięzcy: <http://www.justusuitermark.nl>. *RS*



Fot. Marta Anacka.

## Partnerstwo Wschód-Zachód: migracje, polityka i rozwój

Celem drugiej sesji plenarnej konferencji IMISCOE było ukazanie związku migracji i rozwoju z perspektywy politycznej. W debacie udział wzięli reprezentanci nauki i polityki. Dr Jakub Wiśniewski, reprezentujący Ministerstwo Spraw Zagranicznych, mówił m.in. o potrzebie myślenia strategicznego w polityce migracyjnej Polski i Europy, potrzebie chronienia dorobku Schengen, a także o konieczności większych inwestycji w ochronę granic zewnętrznych UE i nowych kompetencji dla instytucji wspólnotowych, takich jak Frontex. Prof. Gesine Schwan, polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, poruszyła problem wzajemnego niezrozumienia pomiędzy światem polityki i nauki oraz wskazała na potrzebę wzmocnienia dialogu między nimi. Dr Olena Malynovska przedstawiła stosunek krajów trzecich do polityki Unii Europejskiej na przykładzie Ukrainy.



Na zdjęciu (od lewej): Dr Jakub Wiśniewski, Prof. Gesine Schwan, Prof. Dariusz Stola, Dr Olena Malynovska, Dr Jean-Pierre Garson.

Z kolei Dr Jean-Pierre Garson z OECD zwrócił uwagę na trudności w ocenie przepływów migracyjnych oraz problemy z przełożeniem wiedzy opartej na tych danych na decyzje polityczne.

## Migracje widziane z 27 perspektyw

Z punktu widzenia Polski inne procesy migracyjne niż wyjazdy Polaków za pracą do innych krajów europejskich wydają się niezbyt znaczące na tle rzeczywistości społecznej, politycznej czy gospodarczej państwa. Niemniej, będąc w Warszawie i uczestnicząc w międzynarodowych konferencjach poświęconych tematyce migracji, można odnieść wrażenie, że stolica Polski staje się na chwilę areną burzliwych debat migracyjnych, co najmniej jakby sama w takim stopniu doświadczała zjawisk migracyjnych, w jakim mają z nimi do czynienia inne kraje europejskie.

Drugi dzień konferencji IMISCOE obfitował w referaty i towarzyszące im dyskusje, w których migracje widziane były z bardzo wielu perspektyw, m.in. ekonomicznej, politycznej, społecznej, historycznej, psychologicznej, prawnej, geograficznej, antropologicznej... Dodatkowo, poszczególne aspekty procesów migracyjnych na poziomie globalnym, regionalnym czy jednostkowym dyskutowane były w niezwykle zróżnicowanym gronie: poczynając od młodych badaczy po uznanych już profesorów, pochodzących z kilkudziesięciu krajów i reprezentujących różne perspektywy badawcze.

Podczas sesji warsztatowych padło wiele wniosków, ale i wiele pytań, które jak dotąd pozostają bez (jednoznacznej) odpowiedzi. Wielość perspektyw i różnorodność poruszanych wątków sprawiły, że dzień poświęcony sesjom warsztatowym można uznać za niezwykle udany i wartościowy w kontekście rozwoju wiedzy o migracjach. Łącznie odbyło się 27 różnych warsztatów, a ich organizatorami byli przedstawiciele ośrodków badawczych z kilkunastu krajów. Bogactwo tematyczne sesji warsztatowych nie ułatwia podsumowania prezentowanej tematyki, bowiem wielowątkowe dyskusje zapewne zasługiwałyby na osobne opracowanie. Mimo to, w niniejszym tekście staramy się przybliżyć choć w skrócie główne pytania i wnioski, które pojawiły się podczas drugiego dnia konferencji IMISCOE.

### Jak i dlaczego migrują oraz powracają Polacy?

Polacy, którzy po 2004 r. zdecydowali się na wyjazd za granicę, pozostają w obszarze zainteresowania nie tylko badaczy migracji z Polski, ale i z krajów przyjmujących Polaków, jak np. Wielka Brytania czy Hiszpania. Jak wynika z obserwacji naukowej, mobilność jest dla wielu migrantów poakcesyjnych stylem życia, świadomym wyborem, alternatywą dla osiadłego stylu życia i stabilizacji. Dla tego pokolenia migrantów osiadłość nie oznacza nic więcej niż zobowiązania i bierność, podczas gdy mobilność kojarzą z szansą na nieograniczony rozwój zawodowy i osobisty, możliwość (a nie konieczność) ciągłego przekwalifikowywania się i dostosowywania do potrzeb rynku pracy. Tak przynajmniej wynika z badań prowadzonych w dwóch miastach przyjmujących (Londyn i Barcelona) oraz jednym mieście wysyłającym (Poznań) migrantów z Polski.

Z wyników dotychczasowych badań można wywnioskować, że poakcesyjni migranci z Polski słabo integrują się ze społecznościami przyjmującymi, gdzie znane są ich nałogi i problemy z odnalezieniem się w nowej sytuacji. Z drugiej strony, wiadomo też, że wielu imigrantów - zwłaszcza wysoko wykwalifikowanych - odnosi sukces za granicą. Niewiele wiadomo natomiast o powrotach... Czy i kto wraca? Ci, którzy nie odnaleźli się za granicą, czy ci, którzy już odnieśli tam sukces? Z czego wynikają decyzje o powrotach? Poakcesyjna migracja widziana z perspektywy antropologicznej stanowi nadal bogaty obszar badawczy, do czego starali się przekonać organizatorzy warsztatu poświęconego tej tematyce. Przy tym, to właśnie migracja powrotna zdaje się stawać na czele zjawisk godnych szczególnego zainteresowania badaczy migracji poakcesyjnych.

### A jak się integrują?

Warto zauważyć, że integracja Polaków w społeczeństwach przyjmujących różnych krajów UE nie przybiera wszędzie jednakowej postaci. Jak wskazywali uczestnicy warsztatu poświęconego roli rozszerzenia UE w 2004 r. dla wzorów migracji i integracji polskich migrantów w Europie Zachodniej, Polacy nie integrują się w Belgii i Wielkiej Brytanii. Tego samego nie można powiedzieć jednak o Hiszpanii, gdzie - jak wynika z badań - Polacy niejako wtapiają się w społeczeństwo hiszpańskie, nie skupiają się we własnej odmiennej kulturowo grupie. Oznacza to, że Polacy nie podkreślają w sposób zbiorowy swojej odrębności, w przeciwieństwie do przybyszów z innych krajów przebywających w tych państwach. W tym kontekście warto wskazać na potrzebę analiz porównawczych skoncentrowanych na mechanizmach integracji różnych społeczności migranckich w różnych krajach, aby móc uzasadnić mechanizmy adaptacji polskich migrantów za granicą.

### Mobilność Ukraińców - kompleksowo i porównawczo

Jedną z wartych szczególnej uwagi inicjatyw badawczych jest współpraca przedstawicieli kilku ośrodków akademickich w Europie (m.in. UW, COMPASS, CEU, EUI) ukierunkowana na opracowanie „State of the Art” poświęconego problematyce migracji Ukraińców do krajów UE. Mobilność obywateli Ukrainy od lat wzbudza zainteresowanie badaczy migracji, ale jak dotąd brakowało kompleksowej, obejmującej szeroką perspektywę geograficzną i czasową, analizy tej mobilności oraz przeszłych, obecnych i spodziewanych trendów. Spojrzenie na migrację z Ukrainy do UE z perspektywy dwóch minionych dekad daje szerokie pole do analizy, pozwala również na usystematyzowanie i pogłębienie dotychczasowych wniosków, co jest niezmiernie pożądanym krokiem badawczym. Warsztat odbywający się w ramach tej inicjatywy spotkał się z zainteresowaniem ze strony wielu badaczy migracji, a wśród nich również osób pochodzących z Ukrainy, ale funkcjonujących obecnie w krajach, w których migracja z Ukrainy jest analizowana głównie z perspektywy kraju przyjmującego. Obecność tej grupy badaczy niezwykle wzbogaciła dyskusję nad stanem wiedzy i pożądanymi kierunkami analizy. Możliwość spotkania i wspólnej ożywionej dyskusji zaowocowały również uszczegółowieniem zagadnień, które warto wziąć pod uwagę przy analizie mobilności Ukraińców w kontekście europejskim.

### Pracujący migrant - „legalny” migrant?

Organizatorzy warsztatu poświęconego relacji pomiędzy zatrudnieniem a statusem prawnym migrantów dyskutowali znaczenie aktywności ekonomicznej migrantów dla ich statusu prawnego. Jak dotąd, badacze migracji częściej skupiali się na roli poszczególnych polityk, a tym samym roli statusu prawnego migrantów dla ich integracji ekonomicznej. Tymczasem warto zadać pytanie odwrotne: w jaki sposób pozycja na rynku pracy determinuje status prawny migrantów, czy i w jakim stopniu pozwala zmieniać ten status lub zwiększać uprawnienia do jemu przypisane. Potrzebę udzielenia odpowiedzi na tak zadane pytania dostrzegli uczestnicy tego warsztatu, podkreślając konieczność dalszych pogłębionych, ale i kompleksowych badań w tym zakresie. W świetle ryzyka wykluczenia migrantów z uwagi na ich małe zasoby materialne bądź brak pracy czy też niekorzystną sytuację gospodarczą wywołaną przez kryzys ekonomiczny, pytania o pracę imigrantów i jej wpływ na status prawny zdają się nabierać większego znaczenia. Ciekawe jest bowiem, czy cudzoziemcom udaje się utrzymać tytuły pobytowe, gdy rynek pracy się kurczy, a ofiarą bezrobocia padają nierzadko imigranci. Waż-

Dok. ze s. 4

ne jest też, co dzieje się z polityką dostępu do rynku pracy w sytuacji kryzysu gospodarczego czy zmian na rynku pracy, oraz czy ewentualne zmiany tej polityki wywołane koniunkturą gospodarczą przynoszą migrantom korzyści, czy raczej ograniczają ich prawa do partycypowania w gospodarce kraju przyjmującego.

### Podstawy marginalizacji migrantów

Interesujących wniosków dostarczyli uczestnicy warsztatu na temat polityki i praktyki ukierunkowanych na wykluczenie migrantów. Co ciekawe, praktyki wykluczające migrantów często są stosowane w ramach innych, zdawałoby się „włączających” polityk. Można tak powiedzieć na przykład, zdaniem jednego z prelegentów, o programach regularizacyjnych przeprowadzonych w Polsce w latach 2003 i 2004. Chociaż, co do zasady, miały one na celu przyznanie prawa pobytu określonej grupie migrantów, to w rzeczywistości skorzystanie z tych programów wiązało się z koniecznością spełnienia takich wymogów, które większość potencjalnych adresatów eliminowały z grona ubiegających się o tytuł pobytowy w ramach abolicji. Nierzadko polityki wykluczenia realizowane są również pod zastandem troski o bezpieczeństwo, co jest zupełnie zrozumiałe w dobie rozwoju polityki zapobiegania nielegalnej migracji, ale też zapobiegania przestępczości międzynarodowej. Uczestnicy warsztatu przedyskutowali różne działania ukierunkowane *de facto* na wykluczenie, zastanawiając się również, na ile ważna jest kwestia nazywania poszczególnych działań w odpowiedni sposób.

### Ubóstwo migrantów

Warto przywołać też interesujące badania na temat ubóstwa migrantów. W niektórych krajach poziom ubóstwa wśród osób o pochodzeniu imigranckim jest stosunkowo wysoki, jak np. we Francji, Luksemburgu czy w Belgii, gdzie ok. połowa imigrantów spoza UE żyje w biedzie. Z ubóstwem obiektywnym wiąże się dodatkowo ubóstwo relatywne, co w wypadku imigrantów może osiągać jeszcze wyższy poziom, jeśli będą porównywać swoją sytuację do sytuacji obywateli UE. Wszystko to stanowi wyzwanie dla systemów pomocy społecznej. Rodzi też pytania o to, na ile ubóstwo w Unii Europejskiej zaczyna być problemem wyłącznie imigrantów, a w szczególności określonych grup. A jeśli rzeczywiście tak jest, że tylko określone grupy migrantów żyją w ubóstwie, to jakie konsekwencje społeczne, prawne, instytucjonalne może to nieść? Czy i do jakich napięć może dochodzić na tym tle i jak można sobie z nimi radzić? W jakim stopniu to zjawisko można zaobserwować w różnych krajach UE? Organizatorzy warsztatu przedstawili wyniki badań, które opierały się m.in. na wykorzystaniu kwestionariusza EU-SILC. Wszystkie czynniki wpływające na postrzeganie własnej sytuacji w kategoriach ubóstwa mogą jednak być ściśle związane z kontekstem społeczno-ekonomicznym w danym kraju. Dlatego wszelkie porównania w zakresie relatywnego ubóstwa imigrantów pomiędzy różnymi krajami należy czynić w sposób ostrożny.

### Sukcesy i porażki imigrantów

Część badaczy uczestniczących w konferencji skupiła swoją uwagę na sukcesach i porażkach edukacyjnych imigrantów pierwszego i drugiego pokolenia, omawiając wyniki studiów przypadków zrealizowanych w kilku krajach europejskich (Belgii, Holandii, Hiszpanii i innych krajach) oraz szukając uniwersalnych przyczyn sukcesów imigrantów pobierających naukę na poziomie szkolnictwa wyższego. Inna grupa badaczy zastanawiała się z kolei, jakie strategie można stosować, by przyczynić się do pomyślności imigrantów, stworzyć „ścieżki” prowadzące do ich sukcesu i emancypacji. Ta perspektywa odróżniała się też od często wykorzystywanej w badaniach perspektywy, w ramach której badacze skupiali się raczej na analizowaniu niepowodzeń szkolnych czy niskiej pozycji na rynku pracy, nie zaś na osiągnięciach imigrantów.

### By obywatelem się stać, trzeba mieć...

Ciekawych wniosków dostarczył warsztat na temat warunków finansowych dostępu do obywatelstwa i ekonomicznych konsekwencji naturalizacji. Podczas tego spotkania dyskutowano zarówno o barierach finansowych w dostępie do obywatelstwa, tj. wymaganym poziomie dochodu imigranta, opłatach aplikacyjnych za rozpatrzenie wniosku, jak i o ułatwieniach dla inwestorów w tym zakresie. Prelegenci przedstawili też historyczny związek pomiędzy obywatelstwem a poziomem bogactwa jednostki, np. poprzez uzależnienie otrzymania praw wyborczych od stanu posiadania lub wysokości odprowadzanych podatków, co jest obecnie postrzegane jako forma dyskryminacji. Nadal jednak, jak wynika z analiz porównawczych, w wielu krajach uwzględnia się osobistą sytuację imigranta w procesie aplikowania o obywatelstwo. Co interesujące, gdy w 2006 r. Portugalia

zniosła wymagania dotyczące poziomu dochodu aplikanta, uznając je za dyskryminujące, Austria takie wymagania wprowadziła. Natomiast, tylko kilka krajów stosuje ułatwienia w dostępie do obywatelstwa dla tych, po których można byłoby się spodziewać dużych zasobów, a mianowicie dla inwestorów. Jednakże, bardzo często stosowane regulacje są niejasne, co otwiera drogę do korupcji i w rzeczywistości nie stanowi samymi uproszczenia i dopuszczalnego prawem skrócenia ścieżki prowadzącej do naturalizacji.

Warto podkreślić jeden z wniosków przedstawionych w ramach tego warsztatu, a mianowicie pozytywny wpływ przyznania obywatelstwa na integrację ekonomiczną migrantów. Jak wynika z badań prowadzonych w Kanadzie i Szwecji, imigranci po uzyskaniu obywatelstwa osiągają wyższe dochody, a tym samym są mniej zależni od systemu pomocy społecznej. Jeśli wniosek ten okazałby się równie prawdziwy w odniesieniu do innych krajów, to warto bariery stojące na drodze do naturalizacji rozważyć właśnie z punktu widzenia większej niezależności naturalizowanych imigrantów w sferze ekonomicznej.

### Czy transnarodowość uniemożliwia integrację?

Warsztat poświęcony dyskusji nad związkami między procesami integracji a transnarodowością stanowił asumpt do dalszych pogłębionych analiz w tym zakresie. Jak wynika z przedstawionych podczas warsztatu badań, powszechne jest przekonanie o negatywnej korelacji pomiędzy tymi zjawiskami, podczas gdy analizy naukowe tego jednoznacznie nie potwierdzają. Mimo to, w politykę integracyjną często jest wpisane założenie, że silne więzi transnarodowe oznaczają słabą integrację. Charakter związku między transnarodowością a integracją wymaga zatem dalszych analiz ukierunkowanych na wyjaśnienie relacji między tymi dwoma procesami, przy uwzględnieniu wielu aspektów i wielu poziomów zjawiska integracji.

### Komunikacja i migracja

Konsolidacji środowiska badaczy zajmujących się tematyką „ICT”, czyli informacją i technologiami komunikacyjnymi w kontekście migracji miał sprzyjać też jeden z warsztatów poświęconych roli nowoczesnych technologii w życiu migrantów. Nie ulega wątpliwości, że w dobie rozwoju technologicznego, tematyka ta nabiera znaczenia, jeśli chodzi o kanały i sposoby komunikacji w procesach migracyjnych. Nowoczesne formy komunikacji wpływają też na wzorce mobilności, oferując możliwość spotkania bez konieczności przemieszczania się przez granicę.

### Czemu ma służyć utrzymywanie więzi z diasporą?

Choć tematyka polityki wobec diasporę nie stanowi nowego obszaru badawczego, to w dobie intensywnych ruchów emigracyjnych warto sobie na nowo zadać pytanie, jaki interes w dbaniu o swoich obywateli mieszkających na stałe za granicą mają państwa pochodzenia; jaki interes mają emigranci w angażowaniu się w sprawy kraju pochodzenia, inne niż te, które wiążą się z ewentualnym wspieraniem rodzin tam pozostałych. Zdaje się, że odpowiedzi będą brzmieć odmiennie, zależnie od tego, czy mowa będzie o biednym, pogrążonym w kryzysie bądź ogarniętym konfliktami państwie, czy o kraju relatywnie dobrze prosperującym. Z kolei, od tej odpowiedzi uzależniony jest kształt polityki i praktyk ukierunkowanych na diasporę. Dlatego warto ponownie poddać ten temat głębokiej refleksji i zastanowić się, w jakich sytuacjach pomoc konsularna stanowi wystarczające wsparcie dla diasporę, a w jakich państwa chciałyby kontakt z diasporą wzmocnić poprzez inne rozwiązania.

### Płeć i cykl życia - zagadnienia przekrojowe

Warto zwrócić uwagę na warsztat poświęcony teoretycznej i metodologicznej dyskusji dotyczącej perspektywy genderowej i cyklu życia w badaniach nad migracjami. Jak zauważają organizatorzy tego warsztatu, problemem jest to, że literatura na ten temat opierająca się na wynikach badań jakościowych jest mało spójna z tą opartą na badaniach ilościowych. Przy tym, obydwie kwestie - płeć kulturowa i cykl życia - należy traktować jako zagadnienia przekrojowe w badaniu procesów migracyjnych i integracyjnych, co rodzi specyficzne wyzwania metodologiczne, ale i potrzebę podniesienia rangi tych kwestii w rozważaniach badaczy migracji. Uczestnicy warsztatu zapowiedzieli opublikowanie pracy zbiorowej, w której omówione zostaną właśnie te zagadnienia.

### Wyznawcy różnych religii w Europie

Współpracy i pogłębionych badań wymaga, jak wynika z dyskusji podczas jednego z warsztatów, zagadnienie obecności w krajach europejskich przedstawicieli różnych religii, a nawet całych społeczności odrębnych pod względem wyznania od społeczeństwa przy-

Dok. ze s. 5

mującego. Przede wszystkim obecność muzułmanów w Europie powinna znaleźć się w większym stopniu „pod lupą” badaczy. Dużo już o niej wiadomo, ale zewnętrzne wydarzenia - takie jak akty terrorystyczne czy konflikty zbrojne - powodują, że społeczności tej przypisywane są określone zachowania i przekonania, przy czym nie zawsze jest to słuszne. Dodatkowo, ważne jest, by różnorodność religijną współczesnych państw czy miast badać w sposób interdyscyplinarny, wykorzystując wiedzę zarówno z psychologii, socjologii, antropologii, jak i prawa. Temat różnorodności religijnej jest szczególnie istotny z punktu widzenia działań ukierunkowanych na zapewnianie spójności społecznej, dlatego też wiedza na temat różnych społeczności religijnych funkcjonujących na danym obszarze jest niezwykle pożądana.

### Jak rozumieć politykę międzykulturową?

Chociaż potrzeba tworzenia i realizowania polityki międzykulturowej na poziomie lokalnym jest dostrzegana, to według części badaczy migracji owa międzykulturowa polityka pozostaje nadal pojęciem niejasnym. Brak zdefiniowania jej specyfiki i celów czy też nieliczne i wąsko zakrojone badania w tym zakresie uniemożliwiają właściwą jej ocenę oraz skuteczną realizację. Niemniej, warto podkreślić rolę samorządów - opartą na odpowiedniej koncepcji wieloaspektowego zarządzania migracjami - w tworzeniu dobrych warunków do interakcji pomiędzy grupami odmiennymi ze względu na język, pochodzenie etniczne czy religijne.

### Artystyczny akcent migracyjny w przestrzeniach miast

Uczestnicy warsztatu poświęconego zagadnieniom artystycznej separacji i integracji w społeczeństwie miast wielokulturowych dyskutowali swoiste napięcie między etnokulturową segregacją a etnokulturową integracją, zauważając, że procesy te zmiernają często w przeciwnych kierunkach, ale mimo to mogą jednocześnie zachodzić w wielokulturowych przestrzeniach miast. Badacze rozmawiali m.in. o tym, jak migranci i ich potomkowie aktywizują się na lokalnej scenie artystycznej; jakie tożsamości zbiorowe są tworzone w polu artystycznym (postkolonialna, religijna, transetniczna itp.); czy migranci i ich twórczość etniczna są wspierani przez instytucje kulturalne; czy polityka lokalna staje się polityką wielokulturowości; i wreszcie, jak migranci i artyści etniczni mobilizują się, by zmienić politykę kulturalną. Choć z punktu widzenia Polski zagadnienia te zdają się dość abstrakcyjne jako wątki badawcze, wydaje się, że część z tych pytań można powoli zacząć zadawać w odniesieniu do Warszawy. Nie jest wykluczone, że w kolejnych latach pytania te będą też aktualne i istotne dla innych dużych miast.

### Prawno-karne konotacje migracji



Fot. Marta Anacka.

Podczas jednego z warsztatów podkreślano potrzebę bliższego przyjrzenia się zjawisku „crimmigration”, czyli związku między prawem karnym a polityką czy prawem imigracyjnym. Spojrzenie na procesy migracyjne z tej perspektywy wiąże się zazwyczaj z ocenianiem zachowań migrantów pod kątem ich zgodności z kodeksem karnym. Jak dotąd, zjawisko „crimmigration” było kojarzone głównie z amerykańską polityką migracyjną. Jednak, w ostatnim czasie w rosnącej liczbie krajów, również na innych kontynentach, pobyt czy praca cudzoziemców niezgodne z prawem imigracyjnym coraz częściej są traktowane nie jako naruszenie prawa administracyjnego, ale też jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku, na ochronę których ukierunkowane są m.in. przepisy prawa karnego. Dodatkowo, detencja stosowana wobec migrantów naruszających przepisy często przypomina warunki panujące w zakładach karnych, co sprawia, że polityka kontroli imigracji przypomina politykę kryminalną. To natomiast rodzi pytanie, jak daleko państwa mogą się

posunąć w zbliżaniu polityki migracyjnej w zakresie sankcji do polityki karnej? Czy ich duża zbieżność rzeczywiście przynosi wymierne efekty? Czy pozwala zapobiegać nielegalnej migracji? A może jedynym widocznym efektem jest wykluczenie społeczne? Już te kilka pytań prowokuje do głębszego zastanowienia się nad słusznością postrzegania imigracji w kontekście prawno-karnym.

### Migranci „pigulka” na problemy demograficzne?

Rozważania, na ile migranci mogą stać się remedium na problem starzejących się społeczeństw, od dłuższego czasu są już obecne w debatach migracyjnych. Migranci sami jednak podlegają procesom starzenia się, o czym nie można zapominać, dyskutując potencjalne rozwiązania problemów demograficznych. A jak zauważyli uczestnicy warsztatu poświęconego tej tematyce, migracje mogą przyczynić się do zmniejszenia różnego rodzaju braków, np. na rynku pracy, nie zapełnią one jednak w pełni luk demograficznych, bowiem wszystkie procesy zachodzące w społeczeństwach przyjmujących (np. zmiany stylu życia, mniejsza dzietność, zwiększona długość życia) dotyczą też migrantów. Choć wnioski ten może być uznany za intuicyjny, to zdaje się, że często jest pomijany w debatach migracyjnych, podczas gdy naturalne procesy demograficzne dotyczące również migrantów mogą z czasem przerodzić się w nowe wyzwania dla państw przyjmujących czy wysyłających.

### Skutki mobilności dla społeczności lokalnych

Na potrzebę zwrócenia większej niż dotąd uwagi na wpływ procesów migracyjnych z perspektywy lokalnej i regionalnej wskazał organizator warsztatu poświęconego tematyce społeczności lokalnych państw Europy Środkowej i Wschodniej (Mołdowa, Rumunia, Polska, Albania i kraje bałtyckie) w kontekście procesów migracyjnych. Jak zauważyli badacze skupieni wokół tej inicjatywy, bardzo niewiele wiadomo o rezultatach, jakie przynosi mobilność, w wymiarze społecznym i instytucjonalnym, na poziomie społeczności lokalnych. Połączenie perspektywy makro i mikrospołecznej w badaniu tej problematyki niewątpliwie niesłoby korzyści dla stanu wiedzy o migracjach w tej części Europy i ich efektach dla miejscowości wysyłających. Warto przy tym analizować nie tylko skutki wyjazdów, ale też skutki powrotów. Trendy tego ostatniego procesu mogą ulegać wyraźnym zmianom z uwagi na kryzys gospodarczy czy zmiany planów życiowych migrantów. Co ważne, migracje trzeba badać w szerszym kontekście procesów cywilizacyjnych i społecznych, co podkreślili badacze związani z tą tematyką.

### Wiele innych wątków do dyskusji

Poza ww. zagadnieniami, podczas sesji warsztatowych pojawiło się znacznie więcej tematów, nad którymi dyskutowali uczestnicy konferencji. Między innymi zainteresowanie badaczy migracji skupiło się na udziale migrantów w wyborach poprzez głosowanie za granicą. Charakterystyka współczesnych procesów migracyjnych w UE niewątpliwie sprzyja rozwojowi tego obszaru badań nad migracjami. Widać też wyraźnie zapotrzebowanie na tego typu wiedzę.

Uwagom uczestników warsztatów nie umknęło również zagadnienie postaw antyimigracyjnych, które istotnie nasilają się w niektórych krajach (jak np. Holandia, Szwajcaria, Dania, Belgia, a ostatnio też Szwecja i Finlandia). Natomiast, w niektórych krajach, nasilenie tego typu postaw wydaje się mniej zauważalne (np. Hiszpania, Irlandia). Jak podkreślali uczestnicy warsztatu poświęconego tej tematyce, proces polityzacji imigracji i utrwalania negatywnych postaw wobec imigracji przebiega bardzo różnie w krajach UE. Gruntownym badaniom porównawczym warto poddać też zagadnienie roli związków zawodowych we współczesnych procesach migracyjnych. Nie ulega wątpliwości, że zmieniła się ona w ostatnich dwóch dekadach. Brakuje jednak pogłębionej, bardziej uniwersalnej refleksji na ten temat.

Długo można byłoby jeszcze wymieniać tematy, które pojawiły się podczas drugiego dnia konferencji, w dyskusjach badaczy reprezentujących wiele perspektyw badawczych. Nie ulega wątpliwości, że bogactwo treści stanowiło niezwykłą inspirację i podgrzało atmosferę dyskusji nie tylko w salach wykładowych, ale też na korytarzach, w mniej formalnych okolicznościach. Można przypuszczać, że udział w warsztatach z czasem zaowocuje określonymi działaniami badawczymi bądź wartościowymi publikacjami. Zresztą, zgodnie z zapowiedzią kilku organizatorów, publikacje zbiorcze są obecnie przygotowywane. Nie pozostaje więc nic innego, jak cierpliwie czekać na te owoce pracy naukowej i rozwijać wiedzę o migracjach, by podczas kolejnych konferencji sieci badawczej IMISCOE móc również interesująco dyskutować o mobilności i wszystkim, co może współcześnie z nią się wiązać.

MoS, współpraca: JK, AM